to jest tak

CZYJ INTERES?

Niedawny strajk pracowników miejskich był żerowiskiem dla wszystkich związków zawodowych i okazją, którą każdy z nich chciał wykorzystać dla siebie. Wyrazem tego było szereg ulotek, jakie kolportowano wśród strajkujących, oraz obszerne artykuły w socjalistycznej prasie. Świadczą one wszystkie o tym, że strajk proklamowany był nie w interesie tylko pracowników miejskich, ale w pierwszym rzędzie w interesie związków zawodowych.

Zespół Związków Pracowników Umysłowych i Fizycznych Samorządu m. st. Warszawy wydał obszerną odezwę w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji, w której mówi, że ze strajkiem nie ma nic wspólnego, że nie on go organizuje i za jego przebieg nie bierze odpowiedzialności i interesy członków nic go nie obchodzą, więc pozostawia im pełną swobodę w ustosunkowaniu się do strajku proklamowanego przez Związek PPS-CKW.

Równocześnie PPS-CKW narzeka, że takie stanowisko rozbija solidarny front robotniczy.

Kłócą się między sobą, piszą przeciwko sobie odezwy i cały swój wysiłek angażują we wzajemną walkę, w imię tylko własnego interesu.

Nie chodziło więc o korzyści dla strajkujących robotników, a dążono jedynie do jak największych efektów propagandowych dla tego, czy innego Związku. Stan taki istnieć będzie zawsze, jeżeli nie powstanie solidarność robotniczą, nie w ramach drobnej zawodowej organizacji ujętej w formę Związku, ale w ramach jedynej, najpotężniejszej organizacji, jaką jest naród, który pragnie dobra każdego z swych członków, a więc każdego polskiego robotnika.

CUKIERNIA A. BLIKLE OTWARTA PO CAŁKOWITEJ ZMIANIE WNĘTRZA N.-ŚWIAT 35

Jak się wydaje pieniądze Funduszu Pracy

Źle się bawicie panowie

Lepiej stworzyć 32 stypendia dla bezrobotnych

W niedzielę, 26 ub. m. Warszawiacy oglądali barwny pochód, urządzany przez Towarzystwo Ogródków Działkowych. A więc jechały wozy ładnie udekorowane; szli działkowcy z łopatami, dzieci rzucały na Pana Ministra Kościałkowskiego kwiaty, dalej widziano flagi, transparenty, orkiestry.

Trzeba przyznać, że wyglądało to bardzo ładnie. Tylko jest jedna mała uwaga. Jako środek propagandowy taka rzecz mija się z celem. Bo nikogo się nie namówi w ten sposób do urządzenia sobie działki, zaś jako zabawa, była to zabawa niepotrzebna i tym gorsza, że zabawa za publiczne pieniądze.

Ogródki działkowe są bowiem finansowane przez Fundusz Pracy, który udziela towarzystwom, skarżącym się na ciągłe deficyty wysokich kilkudziesięciotysięcznych subwencji.

A oto jak Towarzystwo Ogródków Działkowych wydaje te pieniądze:

KOSZTORYS POCHODU

1)	Koszt orkiestr: Śląsk	zł. 400
	Częstochowa	200
2)	Chóry - samochody — dwa	50
3)	Wozów z końmi 30 a 20 zł.	600
4)	Dekoracja wozów 24 a 50 zł.	1.200
5)	Plakiety propagandowe	300
6)	Transparenty T-wa O.D. 350 a 3 zł.	1.050
7)	Sentencji 100 a 5 zł.	500
8)	Flag 100 a 6 zł.	600
9)	Kwiaty dla dzieci	150
10)	Budowa podium i bramy	200
11)	Filmowanie	500
12)	Fotografowanie pochodu	60
13)	Megafony	100
14)	Afisze na słupach	150
15)	Koszt wynajmu samochodów i motocykli	100
16)	Nieprzewidziane	200
17)	Zniżki kolejowe 500 a 0.50	250
18)	Przejazdy 350 delegatów bezrobotnych a 20 zł.	7.000
19)	Utrzymanie 350 delegatów bezrobotnych przez dwa dni a 6 zł.	2.100
20)	Obiad delegatów i gości	300
	Razem zł.	16.010

Tyle projektowano wydać. Niestety nie mamy rachunków ile wydano w rzeczywistości. Być może, że trochę mniej. Możliwe jednak, że więcej. W każdym razie grube pieniądze, kilka tysięcy złotych kosztowała ta cała trzy godzinna zabawa w ogrodnictwo.

A teraz przyjmując, że wydano 16.000 zł. tak jak projektował kosztorys, 16.000 zł. z pieniędzy publicznych Funduszu Pracy.

Dziś, gdy tylu synów chłopskich i robotniczych nie ma się zaco kształcić, wyrzuca się niepotrzebnie tyle pieniędzy. Czy nie lepiej, żeby Towarzystwo Ogródków Działkowych, zamiast wydawać pieniądze na pochód, utworzyło naprzykład trzydzieści dwa stypendia po 500 zł. na kształcenie w szkołach średnich i wyższych działkowców.

To byłoby napewno lepszą reklamą, niż obsypywanie kwiatami przez dzieci elity, siedzącej na trybunach.

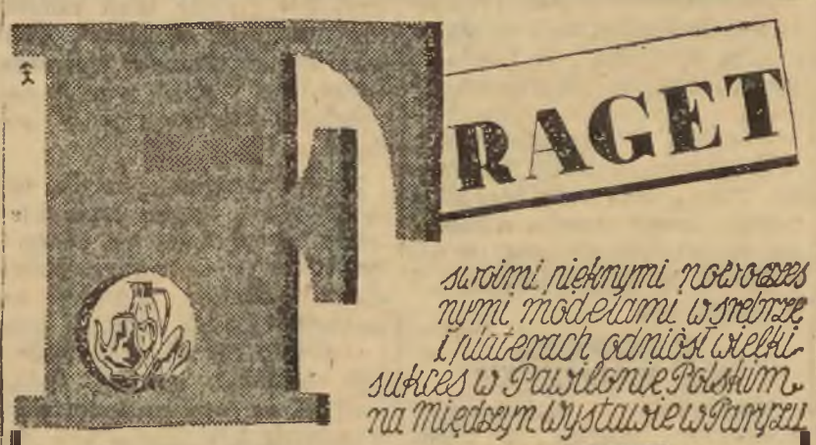

swoimi pięknymi nowoczesnymi modelami w srebrze i platerach odniósł wielki sukces w Pawilonie Polskim na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu
PLATERY FRAGETA DOSTĘPNE dla WSZYSTKICH!
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH w godz.: od 9 rano do 7 wiecz.
wyłącznie w fabryce ELEKTORALNA 16
odbywać się będzie TANIA sprzedaż wyrobów srebrnych i platerowanych dawniejszej produkcji, wycofanych z nowego cennika, przeważnie w 1/4 wartości katalogowej. Sprzedaż obejmuje: żardiniery, koszyki, postumenty, przybory toaletowe, kandelabry, lichtarze, cukiernice, imbryki, rondelki, sosierki półmiski, serwisy do octu i oliwy, solniczki, szufelki do cukru, noże do masła i sera, łyżki do tortu, cążki, koziołki, łyżki, łyżeczki, noże, widelce etc.

7 osób zmarło
po zatruciu grzybami

MEDIOLAN, 1. 10. W miejscowości Castano Primo, 10 osób uległo ciężkiemu zatruciu po spożyciu grzybów. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, 7 osób zmarło, pozostałe zaś walczą ze śmiercią.

O spław węgla
drogą wodną

Wyjechała z Katowic specjalna komisja złożona z przedstawicieli śląskiego przemysłu górniczo-hutniczego i innych władz celem zlustrowania prac prowadzonych wzdłuż biegu Przemszy i Wisły, w związku z zagadnieniem uspławnienia tych rzek dla celów przemysłowych aż do Sandomierza.

Celem wycieczki jest zbadanie stanu prac nad uspławnieniem obu rzek i przystosowaniem ich do spławu produktów przemysłowych a przede wszystkim węgla, aż do Sandomierza.

Interpelacja posła Budzyńskiego
w sprawie nabycia przez Ejtingona fabryki Kindlera

Przed paru dniami zajmowaliśmy się obszernie sprawą strajku okupacyjnego w fabryce Kindlera w Pabianicach, wymierzonego przeciwko nabyciu tych zakładów przez żyda Ejtingona. Obecnie „Jutro Pracy" ogłasza list posła warszawskiego Budzyńskiego, skierowany do wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego o treści następującej:

Sprawa Zakładów Włókienniczych Kindlera w Pabianicach wypłynęła na forum publiczne po zakończeniu nadzwyczajnej sesji sejmowej. Sesja zwyczajna, o ile mi wiadomo, rozpoczyna się dopiero za kilka tygodni. Lecz za kilka tygodni — może być za późno. Pozwolę więc sobie w tej formie na łamach pisma zainterpelować Pana Wicepremiera.

1. Czy wiadomym Panu jest, że tranzakcja sprzedaży ma być dokonana w dniach najbliższych, mówią o 7 października?

2. Czy wiadomym Panu jest, że istnieje grupa polskich chrześcijańskich przemysłowców, którzy mogą poważnie tak z punktu widzenia fachowego jak i finansowego poprowadzić to przedsiębiorstwo?

3. Czy wiadomym Panu jest, iż informacje, jakich się udziela w danej sprawie w miarodajnych urzędach brzmią tak: w Skarbie — że to raczej załatwia Przemysł i Handel oraz BGK, w Przemyśle i Handlu — że to raczej Skarb i BGK, a w BGK — że w ogóle sprawy tej u nich nie ma.

4. Co Pan Wicepremier zamierza zrobić, by umożliwić odpowiednim czynnikom polskiego życia gospodarczego objęcie w posiadanie Zakładów Włókienniczych Kindlera w Pabianicach.

WACŁAW BUDZYŃSKI
poseł na Sejm.

OBSŁUGA FACHOWA
GDYNIA-KANADA
Canadian National Railways
GENERALNI AGENCI na POLSKĘ
P. A. M.
Polska Agencja Morska Sp. z o. o.
Polish Shipping Agency Ltd.
GDYNIA Świętojańska 10, tel. 29-57
GDAŃSK Hopfengasse 27, tel. 239-51
Bezpośrednie konosamenty z Gdyni, Gdańska do wszystkich miejscowości w Kanadzie i w zachodnich stanach U. S. A.

Polemika

Polska dziś krwawi
— to krwawienie sumień

(K). „Jutro Pracy" pisze:

Ulicami Warszawy ciągnie pochód. Zaciśnięte pięści, okrzyki głównie dotyczą Hiszpanii i faszyzmu, śpiewają międzynarodówkę. Później petarda, pogotowie, no i jak zwykle poturbowano paru uciekających żydków. Ci wszyscy z pochodu też wołali o demokrację, czyżby to ten sam front, o którym mówiliśmy przed chwilą.

W tej chwili Polska krwawi, ale napewno stokroć silniejsze dziś jest krwawienie sumień, aniżeli to kończące się pogotowiem i szpitalem.

Co robić? Instynkt podpowiedział dobrze, ale tu nie może być partyzantki i małostkowej atmosfery gierek. W ramach uporządkowanej struktury ustrojowej musi dokonać się zespolenie tych wszystkich sił, które nie umieją śpiewać międzynarodówki, i nie po to żeby wołać „kochajmy się", bo to już na naszych ziemiach nieraz słyszeliśmy, a dla zbiorowego wysiłku, któryby spełnił stare Norwidowe wołania o przebudzeniu Narodu...

„Głos Narodu" pisze:

„Głos Narodu"
o dwu miarkach

„Gazeta Polska" pisze z oburzeniem o „zamachu petardowym" na pochód młodzieży socjalistycznej i o drugim „zamachu terorystycznym" na lokal żydowskiego „Bundu".

Oburzenie jest słuszne. Przyłączamy się do niego! Ale — o ile nas pamięć nie myli — „Gazeta Polska" nie wyraziła swego oburzenia z powodu napaści „Związku Młodej Polski" na redakcję „ABC". Jest to tym dziwniejsze, że napastnicy potem rozesłali do prasy (więc pewnie i do „Gazety Polskiej") list, w którym przyznają się do napadu, a który podpisują wielomówiącym podpisem: — „z rozkazu szefa drużyn ochronnych (!) okręgu stołecznego nr. 1"... Wynika z tego, że działa bojówka, a „Gazeta Polska" — nic.

Dwaj panowie K.
w oświetleniu „Zwrotu"

„Zwrot" sceptycznie zapatruje się na rozterki w O. Z. N.:

W kołach politycznych lansowana jest usilnie pogłoska o ostrym przesileniu, jakie wybuchnąć miało u szczytów O. Z. N. Podobno płk. Kowalewski poróżnił się z płk. Kocem, czy też płk. Koc posprzeczał się z płk. Kowalewskim — dość, że obaj ci panowie są ze sobą, jak to się mówi: na noże. W tej przykrej sytuacji, każdy z nich szuka pocieszenia w tym, co mu najbardziej odpowiada. — Płk. Koc miał sobie dobrać ponownego adiutanta osobistego, w osobie młodego i przystojnego szefa mikroskopijnej grupki t. zw. bepistów — płk. Kowalewski zaś, zajął się układaniem nowego szyfru, który, już w najbliższym jakoby czasie, będziemy mieli przyjemność odcyfrować.

Druga bowiem z kolei pogłoska, niemniej usilnie od pierwszej lansowana — usiłuje zasugerować, iż rzekomy rozdźwięk między wodzem Ozonu, a szefem jego sztabu, powstał na tle różnic, nie tyle taktycznych, ile — kierunkowych, że płk. Koc poszedł na prawo, a płk. Kowalewski pragnie iść na lewo. W rezultacie — dwaj panowie K. musieli się rozstać. Jeden poszedł górą, a drugi doliną. Ten z falangą, a tamten z bojówką.

Sceptycyzm naszym zdaniem przesadny.

Opinia publiczna
żąda wyjaśnień

„Robotnik" pisze:

Opinia publiczna bez różnicy poglądów (nie odczuwamy, jak wiadomo powszechnie, najmniejszej sympatii do „ABC" tak samo, jak „ABC" nie odczuwa jej do nas):

1) nie chce przypuścić, że p. Rutkowski „karał" za zgodą i wiedzą p. Adama Koca.

2) musi stwierdzić, że funkcja „karania" w Rzeczypospolitej Polskiej należy jedynie i wyłącznie do sądów, w pewnym zakresie — do władz administracyjnych;

3) musi zapytać, kto udzielił tym młodym ludziom z „drużyny ochronnej" pozwolenia na broń i na pałki gumowe.

Kierownictwo zaś Obozu Zjednoczenia Narodowego powinno zdać sobie sprawę z tego, że wyjaśnień oczekuje w danym wypadku cała opinia Polski.

Jeszcze jeden starosta
oskarżony o przywłaszczenie i nadużycia

PIOTRKÓW, 1. 10. W dniu 5 bm. przed Sądem Okręgowym odbędzie się proces starosty powiatowego rawsko - mazowieckiego, Eugeniusza Rogawskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca szereg przekroczeń służbowych i przywłaszczenie kilku tysięcy złotych z kasy wydziału powiatowego w Rawie Mazowieckiej. Wraz z Rogawskim ławę oskarżonych zajmie kasjer wydziału powiatowego w Rawie Mazowieckiej. Stefan Kłos.

Sprawa potrwa dwa dni. Powołano do niej około 100 świadków.

KOLCE BEZ RÓŻ

ZAGADKA

Proszę zgadnąć w jakiej to gazecie?

Tytuł: Imponująca manifestacja katolików! i opis rozmodlonych tłumów, i lasu chorągwi, i monstrancyj, i baldachimów, i streszczenie przemówień prałatów, i pochwały dla księży...

W „Dzienniku Ludowym"! Manifestacja miała miejsce w Gdańsku.

NOWE STRONNICTWO

— Musimy koniecznie zdobyć jeszcze jednego członka, rzekł prezes utworzonego świeżo niezależnego demokratycznego skonsolidowanego pracującego wszechstronnego stronnictwa.

— Poco? zainteresował się sekretarz i skarbnik.

— Żeby mieć po walnych zebraniach stronnictwa czwartego do bridża.

TEŻ LEKARZ

Podczas procesu najpobożniejszego z żydów — Pinkerta sąd nie mógł zupełnie zrozumieć, co bełkocze doktór Kustin. Okazało się, że choć ukończył Uniwersytet warszawski i praktykuje w stolicy od 12 lat — nie umie prawie po polsku!!

Cóż dopiero musi być z nostryfikantami. Egzamin z polskiego, paragraf aryjski — oto najpilniejsze potrzeby w związku lekarzy.

PARĘ FAKTÓW

Z reportaży w „Słowie" o Rodziewiczównie wynika:

Chłopi, dzieci i wojsko okazują zasłużonej pisarce najwięcej serca i uznania.

Pierwszy polski urzędnik, jaki ją odwiedził w Hruszowej, to był sekwestrator, ostatni — taksator z ministerstwa Rolnictwa w sprawie dalszej przymusowej parcelacji.

(kol.).

Z FRONTU PRACY

NA ŚWIECIE

40-godz. tydzień pracy. W porcie Antwerpii został dekretem królewskim wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy.

* * *

Komuniści krzywdzą swych pracowników. Sąd pracy rozpatrywał sprawę urzędnika naczelnego organu partii komunistycznej „Humanité" p. Ara Khellan, który wystąpił na drogę sądową przeciw dziennikowi komunistycznemu o niestosowanie się do ustawy o płatnych urlopach dla pracowników i niedotrzymanie określonego prawem terminu wypowiedzenia.

Sąd skazał dyrekcję wydawnictwa „Humanité" na zapłacenie odszkodowania.

* * *

We Francji ministrowie socjalistyczni protestują przeciwko przedłużaniu tygodnia pracy oraz domagają się wprowadzenia kontroli dewiz celem zahamowania ucieczki kapitałów.

W POLSCE

Strajk buchalterów. W czwartek w Boryszewskiej Manufakturze w Łodzi wybuchł strajk okupacyjny kilkunastu buchalterów, którzy pobierali 12 zł. tygodniówki, przy czym i tak skromny zarobek otrzymywali z opóźnieniem.

* * *

Zatarg w Zakładach Schloesserowskich. W Ozorkowie odbyła się konferencja, mająca na celu likwidację strajku w Zakładach Schloesserowskiej Manufaktury, który trwa już od 5 tygodni i obejmuje 2700 robotników. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie w najważniejszych punktach.

* * *

Warunki pracy w tramwajach dojazdowych. Wydane zostało orzeczenie arbitrażowe, które ustala warunki pracy w tramwajach dojazdowych w Łodzi, stanowiących połączenie między Łodzią a sąsiednimi miasteczkami fabrycznymi.

Układ zbiorowy w przemyśle cukrowniczym. Zawarto układ zbiorowy ustalający warunki pracy i wynagrodzenia robotników przemysłu cukrowniczego, położonego na terenach województw centralnych, południowych i wschodnich, na rok kampanijny 1937 i 38.

* * *

Układ przewiduje 10 procentowe podwyżki stawek zarobkowych robotników.

* * *

Podwyżka Płac dla straży leśnej. W min. op. społ. odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla uregulowania warunków pracy i płacy na rok 1937/38 straży leśnej w pięciu województwach centralnych. Wydane przez komisję orzeczenie przewiduje ogólną podwyżkę wynagrodzeń, na które składają się świadczenia w naturze oraz gotówkowe. Na ogólną poprawę zarobków wpływa w szczególności podwyżka płac gotówkowych, wynosząca 20 proc.

Między nożycami

MOTYWY Z ASNYKA

PO ROZWIĄZANIU Z. Ń. P.

Daremne żale, próżny trud,
bezsilne złorzeczenia.
Straconych posad żaden cud
nie wróci do istnienia.

ŻALE P. PREZESA

Nie pomogą próżne żale,
nianię innym trza polecić,
a samemu Festivale
trza urządzać, moje dzieci

IPO.